

niedziela, 21.02.2021

Nasze życie „pomiędzy” (Mk 1,12-15)

[siteorigin_widget class="WP_Widget_Media_Image"][/siteorigin_widget]

Nie zdradzę żadnej tajemnicy – kaznodzieje mają dzisiaj problem. Jak bowiem mówić o kuszeniu Jezusa, gdy w Ewangelii wg św. Marka, czytanej dzisiaj w liturgii, nie przywołuje się żadnej z trzech pokus, wobec których szatan postawił Jezusa, relacjonowanych przez ewangelistów Mateusza i Łukasza. Można by nawet zrobić mały sondaż i zebrać informację, ilu kaznodziei „uciekło” dzisiaj od narracji Markowej o kuszeniu Jezusa, by mówić o pokusie posiadania i konsumpcji, panowania i władzy, pychy i rozgłosu.

Gdy czytam relację Marka o kuszeniu Jezusa, to jako klucz lektury przychodzi mi na myśl przyimek „pomiędzy”. I to trzykrotnie.

Najpierw w odniesieniu do okoliczników czasu. Lekcjonarz pomija przysłówkę otwierającą dzisiejszą Ewangelię (w. 12): euthys („zaraz, natychmiast”), który jest przeciwieństwem „czterdziestu dni” kuszenia (w. 13). Pokusa ma dwa oblicza: przychodzi nagle, niespodziewanie, jakby znienacka, ale zarazem w tej swojej chwilowości jest doświadczeniem powracającym, jakby wpisanym w całe nasze życie, jeśli pójść za symboliką biblijną czterdziestu lat, w których widzi się zapis długości życia jednego pokolenia. Trwanie pokusy i jej dalsza dynamika zależą od tego, w jakim stopniu jej się poddamy, wejdziemy z nią w dialog, ulegniemy jej podszeptowi, imaginacji. Skuteczną bronią na pokusę jest po prostu zignorowanie jej, odrzucenie jej w tym samym euthys – „zaraz, natychmiast”. Nie dać jej pożywki, nie rozwijać jej, nie karmić jej własnymi zmysłami, pragnieniami, uczuciami. Ale zarazem przygotować się na powracanie pokus w naszym życiu i to przez całe nasze życie. „Póki żyjemy na ziemi, nie możemy uniknąć cierpienia i pokus. [...] Nikt nie jest aż tak doskonały i święty, aby nie doświadczał pokus, pozbyć się ich zupełnie nie zdołamy” – pisze realistycznie autora książki O naśladowaniu Chrystusa (XII, 1).

Pokusa jest doświadczeniem stawiającym nas „pomiędzy” Duchem Świętym i szatanem. To sam Duch Święty „wyprowadził” – dosłownie w tekście greckim czytamy „wyrzucił” – Jezusa na pustynię (w. 12). Tam Jezus jest „kuszony przez szatana” (w. 13). To zaskakujące działanie Ducha Świętego wobec osoby Jezusa trzeba odczytać w ciągłości z wcześniej opisanym chrztem w Jordanie, w czasie którego spoczął na Jezusie Duch Święty (w. 10). Spoczął, pozostał, towarzyszył Mu i w Nim działał. Chcielibyśmy uniknąć pokus, prób, pokuszeń w naszym życiu, ale Boża logika życia zakłada właśnie takie doświadczenia, o czym przekonuje się Jezus, który jest „wyrzucony” na pustynię pokus. Jednakże tam na pustyni Jezus nie jest sam wobec kuszenia szatana, lecz doświadcza w sobie mocy, mądrości i stałości Ducha Świętego. Pośrodku naszych pokus nie jesteśmy sami ani też nie jesteśmy skazani na poddanie się szatanowi, o ile dajemy się prowadzić Duchowi Świętemu, prosząc Go, pośrodku naszej walki duchowej, o natchnienie, myśl, słowo i siłę pochodzące od Boga.

I ostatnie „pomiędzy” wybrzmiewające w tajemniczym zdaniu: „I był ze zwierzętami, aniołowie zaś Mu służyli” (w. 13). W interpretacji tego zdania również możemy wybierać „pomiędzy” dwoma wyjaśnieniami. Pierwsze idzie po linii myślenia biblijnego. Wzmianka o zwierzętach i aniołach czyni aluzję do raju, do stanu pierwotnej harmonii między człowiekiem i światem, utraconej po grzechu Adama. Jezus wchodzi w tamto doświadczenie pokusy z raju, by odwrócić sytuację Adama, a w nim – każdego człowieka. W Jezusie człowiek staje się Adamem sprzed upadku – Adamem, który może żyć w pokoju ze zwierzętami, karmiony przez aniołów. Tak nastaje pokój mesjański zapowiadany przez proroka Izajasza: „Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z koźlęciem razem leżeć będą...” (Iz 11,6-9). Podejmując zatem walkę z pokusą, doświadczymy pokoju, który jest darem Jezusa zwyciężającego pokusy.

Jest jednak możliwe jeszcze inne wyjaśnienie Jezusowego „pomiędzy” zwierzętami i aniołami. Możemy bowiem w postaci zwierząt i aniołów zobaczyć obraz ludzkiej natury, która jest pomiędzy tym, co zwierzęce, a tym, co boskie, pomiędzy tym, co materialne, a tym, co duchowe. To jest nasza przestrzeń walki duchowej w sytuacji pokusy. Ewangelista nie pisze jednak o zwierzętach i aniołach rozłącznie, nie przeciwstawia ich sobie w relacji do Jezusa. Jezus jest nie tylko „pomiędzy” – On bowiem jest tym, który przez tajemnicę Wcielenia łączy w sobie materię i ducha, zwierzęcość i boskość. Może zatem w sytuacji pokusy nie chodzi wcale o zwyciężenie w nas tego, co zwierzęce, lecz o odkrycie jeszcze innej możliwości działania niż tylko tej odwołującej się do instynktu, popędu i natury. Wszak nosimy w sobie obraz i podobieństwo do Boga. I ten obraz objawia nam się w całej pełni w Jezusie. W naszym życiu „pomiędzy” odważyć się pójść drogą Jezusa.

Rozważanie: Ks. prof. dr hab. Wojciech Pikor.

Pobrano za zgodą autora z [FB Wojciech Pikor](#).

Zapraszamy serdecznie do kontynuowania rozważań każdego dnia tygodnia. Rozważania dostępne są na [FB Wojciech Pikor](#).

[siteorigin_widget class="RevSliderWidget"][/siteorigin_widget]